

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.

MAGDALENA MISZEWSKA: „Warszawska Jesień” odbywa się w tym roku po raz sześćdziesiąty. Z tej okazji Galeria Kordegarda przypomina plastyczną odsłonę tego Festiwalu, czyli plakaty, które towarzyszyły poszczególnym jego edycjom? Co konkretnie możemy na wystawie?

MIECZYŚLAW KOMINEK: Możemy zobaczyć dwadzieścia osiem plakatów zarchiwizowanych w Związku Kompozytorów Polskich, niestety nie udało nam się ten zamiar pokazania wszystkich sześćdziesięciu plakatów, ale trudno by się zmieściły w małej Kordegardzie, uroczej, miłej, sympatycznej ale małej. Mieczysław Kominek – Prezes Związku Kompozytorów Polskich. Plakaty, znakomite dzieła od strony graficznej autorstwa najwybitniejszych Polskich grafików. Ja mogę tu przytoczyć taką historię z Henrykiem Tomaszewskim – wybitnym, on był jednym z najwybitniejszych grafików Polskich – profesorem ASP, który przygotował oczywiście na zamówienie „Warszawskiej Jesieni” projekt plakatu bodaj w siedemdziesiątym którymś roku, już nie pamiętam i filozofia się nie przyjęła tego plakatu. No dzisiaj (śmiej) jak pomyśleć to właściwie jakaś zgroza, a nie przyjęła dlatego, bo był zbyt realistyczny. Na tym plakacie, który wcale nie jest realistyczny w dolnym, prawym rogu jest szyjka wiolonczeli i taka dość realistyczna no i to się nie spodobało. Zresztą ten motyw z tej wiolonczeli, w ogóle plakat został wykorzystany na innym Festiwalu, wcale nie muzyki współczesnej. A Henryk Tomaszewski jednak zrobił plakat dla „Warszawskiej Jesieni” parę lat później no i się podobał i został wykorzystany. No Jan Lenica, Młodożeniec, Świeży no można by tu wymienić..

ANNA RUDEK-ŚMIECHOWSKA: Tak, no my tu pokazujemy dwadzieścia siedem plakatów, mamy Jana Młodożeńca, mamy właśnie Świeżego trzy plakaty. Anna Rudek-Śmiechowska – Narodowe Centrum Kultury. Jest najstarszy plakat z sześćdziesiątego szóstego roku. Kluczem była kolekcja Związku Kompozytorów Polskich, który u siebie posiada kilkadziesiąt plakatów i praktycznie pokazujemy wszystkie, które są w kolekcji. Kilka wyeliminowaliśmy ze względu na to, że nie ma tutaj tyle miejsca, ale jakby pasowały nam do koncepcji. Natomiast pokazujemy te najważniejsze właśnie z lat sześćdziesiątych, siedemdziesiątych, osiemdziesiątych, ale też współczesne - nawet ten tegoroczny. Też dzięki temu że miałam

okazję przyjrzeć się kolekcji Związku Kompozytorów Polskich, odnalazłam tam plakat z Galerii Kordegarda z dziewięćdziesiątego szóstego roku, gdzie prezentowana była wystawa o Lutosławskim, i też prezentujemy ten plakat dzięki właśnie kompozytorom.

MIECZYŚLAW KOMINEK: Szkoda, że nie ma tych najstarszych z pierwszej „Jesieni”, nawet trochę wstyd, że Związek Kompozytorów Polskich nie zdołał przechować tych plakatów, a oczywiście żadnych wersji cyfrowych, komputerowych nie ma, więc no nie ma tych najstarszych. Ale mamy książki programowe co roku wydawane, które wykorzystują motywy pojawiające się na plakacie. Właśnie jak patrzyłem na plakaty, które tu wiszą to zauważyłem charakterystyczną rzecz i przypomniałem sobie, otóż najstarsze plakaty i zresztą książki programowe również, były wydawane w kilku wersjach językowych. Była Francuska, bodaj była Rosyjska nawet, ale w każdym razie na pewno Polska, Francuska i Angielska. Tutaj plakaty też są, jest część plakatów tych starszych w wersji Francuskiej i ta wersja potem zanikała, zanikała i w tej chwili jest tylko Polska i Angielska. Oprócz plakatów mamy zdjęcia, które znakomicie współgrają z tymi plakatami. Zdjęcia z postaciami, które się na Warszawskiej Jesieni pokazywały, najwybitniejsi kompozytorzy zagraniczni jak Cage, Nonô, dalla Piccola, Szostakowicz i nasi kompozytorzy oczywiście z Krzysztofem Pendereckim, Wojciechem Kilar, wszyscy, absolutnie wszyscy. „Warszawska Jesień” zawsze była takim przeglądem najważniejszych zjawisk zarówno Polskich jak i zagranicznych. Przyjeżdżali do nas goście z zagranicy, przyjeżdżali Polscy kompozytorzy. To jest w końcu najważniejszy Festiwal muzyki współczesnej w Polsce. Jeden z najważniejszych w Europie i na świecie. Poza tym mamy sporo takich reportażowych, sympatycznych zdjęć z publicznością, ze znanymi postaciami życia społecznego, kulturalnego. No jest jednym słowem co oglądać. Pan Dyrektor Lisiecki mówił o dwóch zdjęciach, na których były. Na jednym przedmioty, które Zygmunt Krauze – wybitny Polski kompozytor pojawiający się na „Warszawskiej Jesieni” stale – wrzucał do fortepianu tam są i kamienie, i jakieś inne różne rzeczy tam są. Jego zespół muzyczny to właściwie był znany z takich bardzo awangardowych pomysłów. Zygmunt Krauze na przykład napisał utwór, który gra się w rękawiczkach na fortepianie. A to drugie zdjęcie z kolei to jest zdjęcie zrobione w Katedrze Warszawskiej i przedstawia Krzysztofa Pendereckiego w rozmowie z Prymasem Stefanem Kardynałem Wyszyńskim – ja byłem na tym koncercie, to były lata siedemdziesiąte, już nie pamiętam dokładnie, który rok – i prymas miał takie fundamentalne, ostre wystąpienie, rodzaj można powiedzieć kazania, które się bardzo nie podobało ówczesnym władzom, a przedstawiciele tych władz byli na „Warszawskiej Jesieni”. Bo „Warszawską Jesień” nawiedzali przedstawiciele rządu i partii bardzo regularnie, bywali ministrowie, bywali no nie

wiem czy Pierwszy Sekretarz był na „Warszawskiej Jesieni” ale mieliśmy królowe na „Warszawskiej Jesieni”. Była królowa Szwecji, królowa Zofia – Hiszpańska i ważne osobistości państwowe, rządowe. No jednym słowem „Warszawska Jesień” ma bardzo ciekawą historię. Była taka śpiewaczka amerykańska bardzo w swoim czasie znana i pamiętam taką sytuację na koncercie z Akademii Muzycznej, gdzie jednym z elementów utworów było robienie sałatki jakiejś takiej owocowej, jarzynowej i muzycy częstowali publiczność właśnie tą zrobioną w trakcie koncertu sałatką. Albo zupełnie inna sytuacja, utwór Helmuta Lachenmanna był wykonywany. Helmut już wtedy był sławnym kompozytorem – dzisiaj to jest jeden w ogóle z najważniejszych kompozytorów współczesnych, Niemiecki kompozytor – jego muzyka charakteryzuje się tym, że grana jest bardzo cicho. Czasami to jest tak, że w ogóle nic nie słychać. I tak było też na „Jesieni”. Po dłuższym czasie, kiedy tam muzycy wykonywali jakieś ruchy, a tak nie bardzo było wiadomo co grają widownia się zaczęła niecierpliwić. Ktoś tam jakiś numerkę rzucił od szatni, ktoś zaczął tupać, w końcu ludzie zaczęli klaskać. Wbiegł na estradę – chyba tak to było – kompozytor, który wtedy był i strasznie tam się oburzał, wbiegł na estradę również Józef Patkowski – ówczesny prezes Związków Kompozytorów Polskich sztorcując widownię „Jak tak można się w ogóle zachowywać? Co to w ogóle jest?” No w każdym razie zostało przerwane wykonywanie tego utworu Lachenmanna i rozpoczęto od początku. Ale muszę tu opowiedzieć o pewnym wydarzeniu w Wiedniu, na którym byłem sam osobiście, również dotyczącą Lachenmanna. To zdarzenie w Wiedniu jak gdyby usprawiedliwia trochę to co się tu w Warszawie działo. Otóż byłem w Konzerthausie – bardzo nobliwym miejscu w Wiedniu na koncercie, na którym właśnie wykonywano Lachenmanna. No i po jakimś czasie zaczęły się też ruchy takie, ktoś trzasnął krzesłem, fotelem, wychodził, coraz więcej tych ludzi wychodziło. A w końcu ktoś wstał i zawołał „Wir wollen music”, a nie Lachenmanna.

MAGDALENA MISZEWSKA: Takich historii chciałoby się wysłuchać więcej, a będą ku temu okazje. Na wystawie „60 Warszawskich Jesieni” będzie można się spotkać.. no właśnie – z kim?

MIECZYŚLAW KOMINEK: Wystawa będzie miejscem spotkań z ludźmi związanymi właśnie bardzo z „Warszawską Jesienią” pod hasłem „Moja Warszawska Jesień”. Od soboty szesnastego do soboty dwudziestego trzeciego września będziemy się tutaj o godzinie osiemnastej spotykali z muzykami, dyrygentami, kompozytorami, którzy na pewno opowiedzą

mnóstwo ciekawych rzeczy. Zaczynamy od Jerzego Maksymiuka. No nie muszę tłumaczyć, że będzie to spotkanie absolutnie ciekawe, niekonwencjonalne i absolutnie rewelacyjne. Potem w niedzielę mamy Agatę Zubel – śpiewaczkę, kompozytorkę, która robi teraz wielką karierę, ale to osoba młoda, więc ona tych danych Jesieni pamiętać nie będzie, ale na pewno będzie miała wiele do powiedzenia o tych jesieniach, w których uczestniczyła i wykonywała i swoje i nieswoje utwory. W poniedziałek będzie Zygmunt Krauze, więc będzie można dopytać co to za kamienie były co wrzucał. Potem we wtorek Jerzy Artysz, senior, który będzie pamiętał na pewno pierwsze „Warszawskie Jesienie”. Środa – Jolanta Bielińska była przez wiele lat Dyrektorem „Warszawskiej Jesieni” i to w takim dość trudnym okresie, będzie miała na pewno mnóstwo do opowiedzenia, takich rzeczy, których się nie wie. Będzie Joanna Wnuk-Nazarowa, Dyrektor Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia, również kompozytorka. Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia jest stałym uczestnikiem „Warszawskiej Jesieni” i występuje zawsze albo na koncercie inauguracyjnym albo na koncercie finałowym. Joanna była uczestnikiem tej akcji Lachenmmanowej i można ją o to koniecznie zapytać. No wreszcie Stanisław Krupowicz – kompozytor. I na koniec Tadeusz Wielecki – poprzedni Dyrektor „Warszawskiej Jesieni”, który też na pewno będzie miał wiele do powiedzenia. A do tego lampka wina i taka nieformalna atmosfera. Myślę, że będzie bardzo sympatycznie.

MAGDALENA MISZEWSKA: Jeżeli chodzi o całość wystawy w Kordegardzie to mamy jeszcze jeden eksponat multimedialny.

MIECZYŚLAW KOMINEK: Wystawa jest wydarzeniem związanym z jubileuszem „Warszawskiej Jesieni”, czyli sześćdziesiątą edycją festiwalu. Natomiast instalacja dźwiękowa to jest ten główny nurt „Warszawskiej Jesieni”. Oparta ona jest na utworze „A piacere” Kazimierza Serockiego – jednego z założycieli i fundatorów „Warszawskiej Jesieni” w pięćdziesiątym szóstym roku. Specyfika tego utworu polega na tym, że jest kilkanaście takich bloków, które można w dowolny sposób ustawiać i porządkować, i to się tak dzieje podczas wykonania tego utworu, wykonawca ma przed sobą właśnie takie bloki z nutami i może je wykonywać w dowolnej kolejności. I tutaj jest podobnie, z tym że tutaj jest komputer i ten komputer może dobrać przypadkową kolejność ale również widzowie wystawy, czy słuchacze mają możliwość dowolnego ustawiania tych bloków i komponowania tego utworu, i dobierania jeszcze specjalnych brzmień do wykonania tych fragmentów.

ANNA RUDEK-ŚMIECHOWSKA: Jeszcze pierwszego października mamy winylobranie przy okazji. To jest cykliczna impreza, która towarzyszy Kordegardzie z kolei i korzystając tutaj z uprzejmości kompozytorów Polskich, Związku Kompozytorów również dołączyliśmy tą imprezę jakby do „Warszawskiej Jesieni” tutaj do naszej wystawy. I też zapraszam pierwszego października. Można powybierać winyle, będzie można pooglądać i też będzie można posłuchać zapewne, jeśli nie o „Warszawskiej Jesieni” to o muzyce.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.